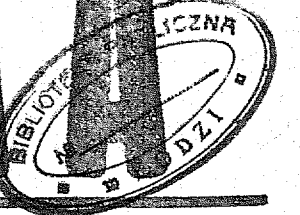




GAZETA ŁÓDZKA



Czwartek, 13 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 252.

Łódź, dnia 13 września.

Sensacyjna wiadomość, zamieszczona z pewnym zastrzeżeniem w wydaniu wczorajszym „G. Ł.” o zamordowaniu Kierenskiego przez kozaków, dotychczas się nie sprawdza i wszystko każe przypuszczać, że jest to kaczka dziennikarska, w które tak obfituje prasa szwedzka i duńska.

Pogłoski o zamachach na Kierenskiego już się niejednokrotnie pojawiały w prasie. Na kilka dni przed ostatnią wiadomością „Aftonbladet” o zamordowaniu Kierenskiego włoskie pismo „Popolo d'Italia” pisało, że już w czasie powrotu z Moskwy planowany był zamach, mianowicie miał być wysadzony w powietrze pociąg, którym jechał Kierenski. Jest dotychczas jedno tylko faktem, że Kornilow nie usłuchał rozkazu Kierenskiego i władzy nie złożył. Na tymże nie musi być stoczona walka między tymi dwoma mężami.

Z napływających wiadomości z Petersburga wypływałoby, że początkowo wierni stronnicy Kornilowa opuszczają go, Kierenski zaś otrzymuje zewsząd objawy lojalności względem początnego rządu Tymczasowego.

Skończy się zapewne wszystko narazie na reorganizacji gabinetu, do którego wstąpią w większej liczbie socjaliści.

W całym tym ruchu nie biorą chwilowo udziału masy chłopskie, które, o ile sędzić można z różnych objawów, nie są usposobione życzliwie dla Kierenskiego. Również taż stonunek obserwować się daje w Bessarabii i na Podolu.

Faktem jest, że maszynieria w Rosji się zepsuła. Kierenski i jego koledzy mają straszne zadanie naprawienia zła, które w Rosji trwało przez stulecia i czynić to muszą wśród ognia działań niemieckich.

Jeżeli się więc nawet Kierenski utrzyma przy władzy, nie rokuje to spokoju w Rosji.

J. Gr.

Kronika polityczna.

Dyrektorjat rosyjski.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: W niedzielę w nocy rosyjska rada ministrów odbyła posiedzenie, na którym uchwalono, że rząd tymczasowy ma być reprezentowany przez dyrektorjat, składający się z Kerenskiego, Niekrasowa, Sawinkowa i Tereszczenkę. W kilka godzin później rozeszły się pogłoski, że Kerenski ma otrzymać nieograniczone pełnomocnictwa. W każdym razie ministrowie, nie mający należec do dyrektorjatu, będą wyłącznie tylko zarządzali sprawami bieżącymi w zakresie ich zarządów. W Radzie delegatów rob. i żoł. frakcje socjalistyczne będą teraz silniej reprezentowane.

Kołodin grozi przerwaniem komunikacji między Petersburgiem i Moskwą.

Biuro Reutersa donosi: Dzienniki petersburskie notują pogłoskę, że pierwsze oddziały wojsk generała Kornilowa przybyły już do Gaczniny. General Kołodin, hetman kozaków dońskich, podobno zażądał od rządu tymczasowego przyjęcia ultimatum Kornilowa, gdyż w przeciwnym razie przerwie on wszelką komunikację pomiędzy Petersburgiem a Moskwą. Według dalszych informacji prasy rosyjskiej nowomianowany generalissimus Kłembowski podobno przyłączył się do Kornilowa.

podobnie jak też i inni generalowie, przewodniczący na frontach południowo-zachodnim i zachodnim.

Chybione wystąpienie Kornilowa.

Pat. Ag. Tel. donosi: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że zorganizowany przez Kornilowa ruch powstańczy nie cieszył się życzliwością całej armii lądowej i morskiej i szybko chylił się do upadku. Dowódcy poszczególnych frontów, za wyjątkiem generała Denikina, oświadczyli w zupełnej zgodzie z komisjami wojskowymi i związkami demokratycznymi przy armii, że pozostają wiernymi rządowi. Denikin wraz ze sztabem został aresztowany w swojej kwaterze. Narazie niepozabawiono aresztowanych, w interesach obrony kraju, prawa wydawania rozkazów, dotyczących operacji wojennych. Oddano ich jednak pod surowy nadzór komisji wojskowych. Cała flota bałtycka wypowiedziała się w sposób stanowczy za rządem. Kompanie wojsk Kornilowa, z których niektóre porwane zostały do ruchu przeciw rządowego sposobami niedozwolonymi wycofały się z marszu na Petersburg z powodu utracenia łączności wewnętrznej. Niektórzy dowódcy tych oddziałów przybyli do Petersburga, aby prosić o pozwolenie aresztowania swych przełożonych, którzy zdradzili rząd. Rząd w dalszym ciągu przedsięwzięcie kroki, w celu obrony Petersburga przeciwko jakimkolwiek atakom, i należy się spodziewać, że uda się uniknąć przelewu krwi. Licznie nadchodzące z prowincji wiadomości świadczą o takim samym usposobieniu — zupełnego oddania dla rządu tymczasowego.

Z Finlandji.

Z Bazylei pod datą 12 września donoszą, że aresztowano w Finlandji 50 posłów rozwiązanego sejmu. W Wyborgu Finlandczyce wysadzili w powietrze rządową fabrykę amunicji.

Należy oczekiwać dalszych zamieszek w Finlandji.

Rozruchy agrarne.

„Riecz” pisze, że rozruchy agrarne na Wołyniu przyjmują zaskakujące rozmiały. W wielu miejscowościach zniszczono urzędnika cukrowni, jak również i plantacje buraków.

Ludność rabuje opał z cukrowni, więc o rozpoczęciu w tym roku kampanii jesiennej w cukrowniach nie ma nawet mowy.

Rumunja grozi pokojem odrębnym.

Paryski „Matin” zwraca się w niezwykły ostry sposób przeciw politykom rumuńskim Carpowi i Marghilomanowi, którzy podobno proponują odrębny pokój z mocarstwami centralnymi. Pismo francuskie powiada, że rumuni nie cieszą się naprawdę w koalicji, zaś szczególnie u Rosji, wielkim zaufaniem lecz Francja pomimo to nie chce wierzyć, iżby rumuni byli zdolni do zdrady.

Pod koniec artykułu swego pisze organ paryski: Zdrada za zdradę. O ile Rumunja zdradzi obecnie koalicję, to ta ostatnia nie będzie chciała styścić o Rumunji podczas rokowań pokojowych.

Odpowiedź niemiecka na notę papieską.

„Berliner Tageblatt” pisze; Odpowiedź niemiecka na notę papieską będzie wysłana w dniach najbliższych. Ogłoszenie tekstu nastąpi z zachowaniem zwykłego terminu. Co do obrad, jakie komisja 7-miu przy kanclerzu Rzeszy prowadziła w sprawie tej odpowiedzi, dowiadujemy się, że zarówno

ogólne punkty widzenia, jak sama redakcja noty stanowiła przedmiot ożywionych roztrząsań. Nota niemiecka będzie zawierała nieco bliższe określenia niemieckich celów wojennych, natomiast warunki niemieckie w sprawie Belgji nie są bliżej określone. Formuła ma podobno brzmieć w ten sposób, że Belgja w każdym razie nie powinna stanowić placówki angielskiej na kontynencie.

Podziękowanie dla Papieża.

Podług doniesień Haskiego biura korespondencyjnego, licznie zgromadzeni na zebraniu pokojowym katolicy postanowili przesłać podziękowanie dla Papieża, za jego inicjatywę pokojową i wyrazić nadzieję, że katolicy całego świata usiłowania Papieża poprą.

Ameryka zabiera okręty neutralne.

Z Bazylei donoszą do „Berl. Abend.”: Według agencji Havasa, londyński „Daily Telegraph” dowiaduje się z Nowego Jorku, że komitet obrony krajowej postanowił zastosować względem materiałów wojennych, dostarczanych sprzymierzeńcom obniżoną taryfę przewozową. Niedostatek okrętów zniwolnił zapewne rząd Stanów Zjednoczonych do zarekwirowania okrętów neutralnych, ogólnej pojemności 400 tysięcy ton, znajdujących się w portach amerykańskich.

W sprawie tej donoszą ze Sztokholmu: Wiadomość o zamiarze Stanów Zjednoczonych zarekwirowania okrętów neutralnych wywołała w Szwecji wielkie wrażenie. „Stockholms Dagblad” pisze, że trzeba tylko wystawić sobie, iż jedna ze stron wojujących zarzuciła wówczas jeszcze, gdy Stany Zjednoczone były mocarstwem neutralnym, okręty amerykańskie na własną potrzebę, aby się przekonać, jak daleko odstąpiono w Waszyngtonie od dawnych poglądów Wilsona na prawa państw neutralnych.

„Stockholms Tidningen” oświadcza, że rekwizycja taka byłaby najcięższym pogwałceniem prawa międzynarodowego przez Amerykę. Jak wiadomo przecież, z tego właśnie powodu, mianowicie wskutek rekwizycji okrętów niemieckich, znajdujących się w portach portugalskich, wypowiedziały Niemcy wojnę Portugalji. Wiele musiały dotychczas znosić państwa neutralne ze strony państw wojujących, nie zdarzyło się jednak dotychczas, aby jedna ze stron wojujących wprost zabierała ich okręty, znajdujące się w portach państwa wojującego.

Socjaliści galicyjscy występują z N. K. N.

Wydział wykonawczy polskiej partii socjaldemokratycznej postanowił odwołać swych przedstawicieli z łona Naczelnego Komitetu Narodowego i zezwolił jedynie na dalszą współpracę członka swego, powsta Bobrowskiego, w departamencie opieki N. K. N.

Udział floty japońskiej w wojnie.

„Times” podaje szereg interesujących szczegółów o pomocy, jaką flota japońska niesie koalicji w obecnej wojnie. Stwierdza przedewszystkim, że z powodu cenzury wojskowej, o akcji floty bardzo skąpo wiadomości przedostają się do ogółu. Mimo to z krótkich notatek widać, że Japonja objęła poważnie i odpowiedzialnie zadania na morzu.

23 sierpnia 1914 roku wypowiedziała Japonja mocarstwom centralnym wojnę. Jeszcze przed upływem miesiąca wydała admiralicja angielska następujący rozkaz do swej komendy stacji Chin: Można ochronę całej żeglusi handlowej angielskiej na północ od Hongkongu pozostawić Japończykom.

Główne siły floty japońskiej wystąpiły przy operacjach pod Czingtau. Brały w nich udział trzy eskadry japońskie liczące znaczną ilość dużych okrętów bojowych. Następnie objęła Japonja opiekę nad oceanem Indyjskim, oceanem Spokojnym i całym morzem Chińskim. Kiedy w roku 1916 wybuchło powstanie w Singapurze jedna z eskadr japońskich wysadziła tam na wezwanie rządu angielskiego ekspedycję, która pomagała przy tłumieniu rokoszu. Na oceanie Indyjskim operuje cała dywizja floty japońskiej. Brała ona udział w pościgu za „Emden”. Szereg okrętów pomaga siłom morskim angielskim w prowadzeniu transportów wojsk australijskich aż po Aden.

Obszerne zastosowanie znalazła pomoc japońska na oceanie Spokojnym. Od czasu zamieszek meksykańskich w roku 1913 był duży japoński krążownik stacjonowany u wybrzeży Meksyku. Do niego przyłączono teraz kilka jednostek i utworzono tak zw. dywizję amerykańską.

W ostatnich czasach rozszerzono pole operacyjne floty japońskiej także i na morze Śródziemne.

Większe znaczenie jednak niż udział w wojnie ma dla Japonji strona polityczna tych wszystkich operacji floty. Japonja stała się dzięki obecnej sytuacji, dla floty angielskiej bardzo niekorzystnej, jedyną prawie posiadaczką wielkich obszarów morskich. Opanowanie morza Chińskiego wzmogło jej wpływy w Azji. Na oceanie zaś Spokojnym Stany Zjednoczone zostały poważnie zagrożone przez przewagę, jaką liczebnie flota japońska nad amerykańską uzyskała.

Ocean Indyjski i Spokojny stały się obecnie terenem nowej politycznej ekspansji japońskiej, którą Anglja z konieczności zmuszona jest popierać. Wpływ angielski wskutek wycofania się dla wzmocnienia eskadr na frontach europejskich zupełnie prawie ustał, a Japonja objęła tam całą policję morską, co zresztą wykorzystuje w tym kierunku, aby sobie zapewnić rozwój nowych linii okrętowych, które skieruje do Południowej Ameryki i zdobyć nowe terytoria dla kolonizacji, zwłaszcza w Brazylii.

Jako jeden z celów wojny uważa Japonja zabór wysp niemieckich na oceanie Spokojnym. Cel ten wobec potęgi floty japońskiej na tym morzu zyskał w stosunku do innych państw koalicji wiele na wyrazistości, gdyż posiada obecnie potrzebne poparcie militarne.

Wczorajsza „Gaz. poranna” pisze: „Ks. Zdzisław Lubomirski ustąpił, jak donosiliśmy, z Międzypartyjnego Koła Politycznego. Był czas, gdy ks. Z. Lubomirski zaliczał się do nader czynnych członków Koła Międzypartyjnego, darzony jego pełnym zaufaniem. W miarę jednak rozwoju wypadków, ks. Z. Lubomirski oddalał się coraz więcej od zasad Koła. Tendencje odmienne ogarniały go coraz bardziej. Doszło ostatecznie do tego, że w ostatnich tygodniach utrzymywał z Kołem raczej stosunki towarzyskie, niż polityczne. Obecnie ks. Z. Lubomirski stoi na stanowisku nie wiele go różniącym od zasad „Ligi Państwowości Polskiej”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W kilku odcinkach frontu flandryjskiego, w Artois, oraz na północy od St. Quentin ożywiła się w godzinach wieczornych znacznie działalność ogniowa. Wielokrotnie dochodziło do starć piechoty przed stanowiskami.

Front niemieckiego następcy tronu.

Po silnym działaniu ogniem od oddziałów francuskich ruszyli naprzód do gwałtownych wywiadów po obu stronach drogi Somme—Py—Souain w Szampanji. Ogniwa, oraz w walce zbliża zostały przeprowadzone. W rękach naszych pozostała jeńcy. Pod Verdun osłabła akcja bojowa artylerji.

Zestrzelono 19 lotników nieprzyjacielskich. Jednego z nich strącił porucznik Voss (46 zwycięstwo powietrzne).

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

W wielu miejscach między morzem Bałtykiem a Dźwiną, nasze oddziały czolowo odrzuciły w walce rosyjskiej oddziały wywiadowcze.

Jak stwierdzono liczba jeńców z bitwy pod Rygą wynosi 8900; łup wynosi 325 dział, a z tych 1/3 część ciężkich, kilka pociągów wąsko- i szeroko-torowych kolei z ładunkiem, znaczne zapasy materiałów dla pionierów, materiału palnego i prowiantu, liczne samochody i inne wozy dla wojska.

front wojsk generała, pułkownika arcyksięcia Józefa

Między Prutem a Moldawą wielokrotnie ożywiła akcja artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych. Rosjanie nie ponawiali ataków pod Solką.

Na południowym-zachodzie od Trigui—Okna, nieprzyjaciel uderzał 5 razy na linje nasze i został za każdym razem odparty z wielkimi stratami.

Front macedoński.

Sytuacja na południowo-zachodnim brzegu jeziora Ochrydy nie zmieniła się. W kotłynie Monastyrna ogień silniejszy, niż w ostatnich czasach.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 12-go września. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Rosjanie i rumuni wielokrotnie atakowali gwałtownie wzgórze na zachód od Ocny. Natarcia ich łamały się już przeważnie w ogniu naszym. Jeden raz odparto ich przy pomocy kontrataku.

Z widowni włoskiej.

W ciągu dnia wczorajszego tylko na stokach Monte San Gabriele dochodziło do gwałtownych walk, które miały przebieg dla nas pomyślny. Pozatem nie wydarzyło się nic szczególnego.

Albański teren walk.

Na południowy wschód od Berat u oddziały czolowe przerzuciły oddziały włoski za górny bieg Osuny. W pobliżu Pogradeciu, nad jeziorem Ochryda, siły nasze usunęły się z pod nacisku przeważającego przeciwnika.

Szef sztabu generalnego.

Na północnym terenie wojny.

Berlin, 1 września, (urzędowe).

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na terenie północnym. 7 parowców i 2 żaglowce, 20,000 brutto tonn registr., w tem 2 uzbrojone parowce i jeden angielski transportowiec. Obydwa żaglowce naddane były budulcem.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Z prasy polskiej.

Z powodu zjazdu kobiet, odbytego niedawno w Warszawie, „Iskra” zamieszcza artykuł p. t. „O prawa kobiet”, w którym p. (r.) pisze:

„W Warszawie zwołany został zjazd kobiet polskich, które chcą być czymś więcej, niż kobietą: żądają dla siebie praw człowieka.

Wyjątkowe „uprzywilejowane” stanowisko kobiety w naszym społeczeństwie słusznie uważane być musi za przeżytek średniowieczny. Kobiety — polki — żądają się też tych „uprzywilejowań” wzajemian za prawo do pracy narówni z mężczyzną.

Na zjeździe warszawskim wszystkie niemal prelegentki domagają się równouprawnienia społeczno-politycznego w Polsce.

Dr. Tylicka-Budzińska żąda dla kobiet prawa czynnego i biernego w samorządzie oraz udziału w delegacjach miejskich, a p. M. Karczeńska popiera żądanie to w myśl uchwał zjazdu ziemianek polskich.

P. Jaholkowska-Kozłowska uzasadnia dążenia kobiety — polki do równouprawnienia, do którego „pięć słaba” ma prawo niezaprzeczone. Podczas wojny obecnej kobieta w Polsce uległa wszystkim jej konsekwencjom i, podobnie jak w innych krajach, musiała stanąć prawie na wszystkich opróżnionych przez mężczyzn stanowiskach w niektórych dzielnicach Polski (np. w Galicji). W innych dzielnicach, np. u nas, aczkolwiek wpływ wojny nie poszedł tak daleko, kobieta poświęca swą pracę owocnie w dziele filantropji i oświaty oraz w wielu organizacjach samopomocy społecznych na równi z mężczyznami i zdała egzamin swej dojrzałości w tym kierunku, wykazując energję i umiejętność nie mniejszą od mężczyzn.

To są fakty znane ogólnie i, zda się, dość przekonujące o konieczności przyznania kobietom prawa do pracy narówni z mężczyzną.

Alifci w społeczeństwie naszym zmodyfikowany na modłę swojską system haremowy ma jeszcze zbyt wielu zwolenników, którzy wytaczają przeciw równouprawnieniu kobiety najcięższe działa, nabite pustymi frazesami o... macierzyństwie.

Działają te milczące, gdy idzie o najcięższą nawet pracę kobiety bez przyznania im praw. A więc kobiety w Polsce mogą być stróżkami domów, mogą pracować w fabrykach i zakładach przemysłowych w warunkach najohydliwszych (zob. raporty moskiewskich inspektorów fabrycznych); mogą być sklepowymi, kelnerkami, a nawet pisać cały dzień na maszynach za wynagrodzeniem o połowę mniejsze, niż czynią to mężczyźni!

Mogą wreszcie kobiety zajmować się nauką i być doktorkami filozofji, medycyny itp.; mogą być poetkami, dziennikarkami, malarkami i artystkami wszelkiego rodzaju, gdyż tego, niestety, zabronić im nie możemy. W tych rzadach najwyższe posłannictwo kobiet, t. j. macierzyństwo nie stanowi żadnych istotnych przeszkód. Ale gdy idzie o udział kobiety w samorządzie społecznym i politycznym, to „prasa” stołeczno-średniowieczna zaczyna fabrykować mdło — cklive artykuły o najwyższych zadaniach kobiety — polki, która winna być kapłanką ogniska itd. itp. w tym sensie aż do znużenia.

Stróżka kamienicy czteropiętrowej może harować dzień i noc i jednocześnie być matką tuzina dzieci. Tu zasady o macierzyństwie odkładają się na bok. Ale niech Bóg broni, by kobieta miała być radnym miasta lub posłem do sejmiku! Macierzyństwo, ognisko domowe...

Ho, ho, ho!

Gdy się to czyta, mimowoli przypomina się człowiekowi nasze podanie, ale tylko salonowe, które głosi, że gdy kobieta gwizdże, to dziewięć kościółów się wali. Kobieta z ludu, oczywiście może gwizdać, ile chce, bez żadnych złych następstw.

Czas, doprawdy, wielki czas zerwać z przesadami średniowiecza i uznać prawo kobiety do każdej pracy. Bo nie pracą burzy ogniska rodzinne i osłabia zasady moralne, o które rzekomo walczą koła zacofane, lecz właśnie te „uprzywilejowane” kobiety, które per fat en nefas chcieliby utrzymać zwolennicy systemu haremowego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Osobiste.

P. Medard Downarowicz, po dłuższej chorobie, powrócił do zdrowia.

Mianowanie.

Prezesa Sądu najwyższego p. Szrednickiego i adw. przys. Henryka Effingera mianowane członkami rady departamentu sprawiedliwości.

Repartycja cukru.

Wskutek podań fabrykantów cukierków, czekolady, karmelków i innych przetworów cukrowych nastąpiła odpowiedź przychylna, której mocą przyznano: Związkowi cukierników 500 worków cukru; 9 firmom po 100 worków. Są to firmy następujące: Fuks, E. Wedel, Lissowski (Anczewski), Fruziński, Starorypiński, Kierski, Pruszkowski, Lardelli i Twarowski. Nadto dwie firmy: Warkarecy („Złoty ul”) i Viertel („Riese i Piotrowski”) otrzymały po 50 worków cukru. Za cukier wspomniany odbiorcy płacili po 1 m. 50 f. za funt. Tymczasem cukierki kosztują w handlu po 5 marek i wyżej.

Ujęcie fałszerzy 50-cio mark.

Dzięki energicznemu zarządzeniu kierownictwa kasy, policja kryminalna zdołała wpaść na ślady fałszerzy, którzy już znajdują się pod kluczem. Narzędzia fałszerstwa również wykryto.

Znaczna kradzież.

Przybytemu z Sosnowca Władysławowi Malinowskiemu, geometrze, skradziono w biurze meldunkowym na Krakowskim-Przedm. nr. 46 z tylnej kieszeni w spodniach portfel skórzany, zawierający gotówką 3,083 rb. i 2,800 mr.

Przepisy policyjne.

Naczelnik m. m. podał do wiadomości komisarzy i przestrzegania rozporządzenie policyjne z dn. 1 lipca 1917 r., dotyczące kobiet, będących pod dozorem policyjno-obyczajowym, w którym między innymi powiadza się:

Par. 4. Niezależnie od obowiązku meldowania się, któremu podlegają wszyscy mieszkańcy, każdą zmianę mieszkania należy zameldować osobiście w ciągu 24-eh godzin w policji obyczajowej, w czasie od 3 do 4 popoł., za okazaniem książki kontroli. Także zgłoszenie należy złożyć, jeżeli posiadaczka książki: a) opuszcza Warszawę, lub wraca po nieobecności; b) jeżeli dobrowolnie rozpoczyna odsiadwanie kary aresztu, lub więzienia; c) jeżeli po odsiedzeniu kary zostaje wypuszczona na wolność.

Par. 5. Wzbronione jest: 1) Przebывanie i mieszkanie na następujących ulicach i placach: Aleja Jerozolimska, między Nowym Szwajtem a Składową, Marszałkowska, od Żurawiej do Królewskiej, Królewska, Plac Saski, Wierzbowa, Capota, Plac Teatralny, Plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleja U. S. Chmielna do Sosnowej, Widok, Złote, od Zgoda do Wielkiej. Również nieuszczeganie do restauracji, kawiarni, szynków i t. d. na wyżej wymienionych ulicach jest wzbronione. W czasie od g. 8 do 12 przedpoł. przebywanie na ulicach zakazanych jest dozwolone w celu uskutecznienia zakupów lub załatwienia innych niezbędnych interesów; 2) Wynajmowanie mieszkania w domu, w którym już mieszkają trzy kobiety, znajdujące się pod dozorem policyjno-obyczajowym; 3) Niewłaściwe, uderzające zachowania się w miejscach publicznych, oraz we własnym mieszkaniu; 4) Przebывanie bez widocznej przyczyny w pobliżu kościołów, wyższych uczelni, szkół i koszarów. Również i mieszkanie w pobliżu tych budynków jest wzbronione; 5) Uzczęszczanie do teatrów i kinematografów po godz. 8 wiecz.; 6) Wychodzenie na ulicę, oraz uczęszczanie do publicznych lokali po godz. 10 wiecz.

Z Suwałk.

Ohydnego morderstwa dokonano we wsi Rudzie Małkowskiej. Do zagrody gospodarza Januszaisa wstąpił bandyci, uzbrojeni w siekiery i kije, domagał się pieniędzy. Rabusie rzucili się na Januszaisa i kilku uderzeniami siekierami zamordowali, następnie uczynili toż samo z pięcioletnim dzieckiem, żoną zaś, teściową i troje dzieci ciężko poranili; dwuletni chłopiec otrzymał trzy ciosy siekierą w głowę, sześciomiesięczne niemowlę jeden cios. Ocalał jedynie brat zamordowanego Januszaisa, który spał w stodole. Bandyci pobili go kijami, oraz związali, by nie przeszkadzał w rabunku. Po dokonaniu ohydnej zbrodni i zrabowaniu 300 mk. złoczyńcy zbiegli. Władze policyjne natrafiły już na ślad morderców.

Ratastrofa w kinematografie we Lwowie.

W sobotę zdarzyła się we Lwowie katastrofa w kinoteatrze Czerwonego Krzyża, który mieści się w sali Domu katolickiego, przy ulicy Gródeckiej. Około godz. 5 popoł., w czasie przedstawienia, gdy sala natłoczona była publicznością, przeważnie dziećmi, w aparacie zajęła się wstęga filmowa, wsku-

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa, PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

tek czego ukazał się w okienku projekcyjnym mały płomyk, nagle ktoś z pierwszych rzędów krzyknął: „Pali się”, na to publiczność przerażona rzuciła się do wyjścia a stamtąd do klatki schodowej.

Gdy cała klatka schodowa i schody były wypelnione naciskającą masą ludzi, nagle balustrada schodów uległa złamaniu i część osób runęła w dół. Powstał rozpaczliwy krzyk, wołania o ratunek, łęki rannych. Gdy większość publiczności dostała się na ulicę, wezwano natychmiast pomoc lekarską, oraz zawiadomiono o wypadku policję.

Bezpośrednio po wypadku sala kinoteatru, mieszcząca się na I piętrze „Domu katolickiego”, wyglądała jak pobojowisko. Na sali i na schodach leżały potargane części garderoby, kapelusze damskie i męskie, połamane laski i parasole, zaś na stopniach schodów i westybulu leżeli ranni, przeważnie dzieci.

Przybyło pogotowie miejskie i pogotowie wojskowe Czerwonego Krzyża z lekarzami, ciężko rannych odstawiono karetkami do szpitala. Ciężko rannych jest dziewięć osób, oprócz tego silne potłuczenia odniosło kilkanaście osób.

Na zebraniu plenarnym centrali związków zawodowych, organizowanych przez t. zw. frakcję rewolucyjną P. P. S., rozważana była sprawa stosunku do królewskich sądów polskich.

Wydział „ochrony pracy” przy magistracie zwrócił się do komisji centralnej związków zawodowych o wyznaczenie kandydatów na ławników i do sądów okręgowego i apelacyjnego.

Po ożywionej dyskusji pod przewodnictwem radnego Arciszewskiego zebranie postanowiło ławników swoich podać, przyczym uchwalono następującą rezolucję:

„Wyznaczając swych kandydatów na ławników sądu okręgowego i apelacyjnego, Komisja centralna związków zawodowych uznaje, że sądownictwo polskie, utworzone przez departament sprawiedliwości b. T. Rady Stanu musi być uważane jedynie za prowizorium, które istnieć będzie tylko do czasu uchwalenia odpowiednich spraw przez sejm ustawodawczy, w którym przedstawiciele robotników domagają się będą wyborów sędziów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania oraz sędziów przysięgłych.”

(„Głos”).

Wiadomości bieżące.

Podatek od majątku.

Urzędowo ogłoszono „Rozporządzenie, dotyczące poboru podatku od majątku w generał-gubernatorstwie warszawskim”.

Opodatkowaniu ulegają: nieruchomości, wierzytelności, majątki, związane z obszarem administracji, kapitały zakładowe i obrotowe do prowadzenia na obszarze administracji gospodarstwa rolnego, leśnego, górnictwa lub przemysłu.

Wolni od podatku są: ci, których cały majątek nie przewyższa 10,000 marek; majątki, lub części majątków, które służą wyłącznie celom dobroczynnym: hipoteki, od których wierzyciel opłaca podatki hipoteczne. Szefowi administracji służy prawo zwalniania a od podatku majątkowego majątków, nie przewyższających 75,000 m.

Z taryfy podajemy dane następujące: do 10,000 marek 8 marek; 50,000—40 mk.; 100,000 — 125 mk.; 150,000 — 250 mk.; 200,000 — 410 mk.; 300,000 — 720 mk.; 500,000—1,480 mk.; 1,000,000—3,810 mk.; 2,000,000 — 9,500 mk.; 3,000,000 — 15,525 mk.; 4,000,000—22,050 mk. i t. d.

Najwyższa pozycja, od 10 milionów marek majątku, opiewa na 71,700 marek podatku.

Za rok podatkowy 1917 nie będzie pobierany podatek od majątku, nie przewyższającego 75,000 marek.

Spis uczniów.

Wydział szkolny zwrócił się do kierowników miejskich szkół elementarnych z żądaniem dostarczenia mu do 20 września r. b. dokładnego spisu uczniów.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę dnia 19-go września i czwartek 20 września z następującym porządkiem dziennym w dniu 19 września:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia budżetowego; 2) dalsze czytanie budżetu.

W dniu 20 września: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, poświęconego sprawom ogólnym. 2. Sprawozdaniu komisji do spraw ogólnych: a) w sprawie nazwania jednej z głównych ulic naszego miasta ulicą Tadeusza Kościuszki w związku z przypadającą wkrótce setną rocznicą śmierci Kościuszki; b) w kwestji ankiety rzemieślniczej. 3. Interpelacje: a) odpowiedź magistratu w sprawie zajęć z rezerwistkami; b) odpowiedź magistratu na interpelację w sprawie tranzlokacji nauczycielstwa szkół żydowskich; c) odpowiedź magistratu na interpelację w sprawie wyczerpania zapasów mąki, znajdującej się w posiadaniu miasta; d) odpowiedź magistratu na interpelację w sprawie hurtowego skupywania przez agentów owoców, warzyw i ogrodnictwa, wprowadzanych do naszego miasta. 4. Wniosek w sprawie unormowania wypłat zapomóg dla tanich kuchni w zależności od podniesienia się cen za artykuły spożywcze. 5. Wybory: a) do komisji pojednawczo-wyborczej, w myśl paragrafu 26 regulaminu obrad; b) wniosek magistratu w sprawie wyboru 4 członków Rady do komisji mieszanej, mającej się zająć ostatecznym ustaleniem spraw, będących w związku z wprowadzeniem podatku dochodowo-konsumcyjnego. 6) Sprawozdanie komisji opalowej za miesiąc sierpień r. b.

Z kursów współdzielczych.

Na wczorajszym wieczorze kursów współdzielczych, organizowanych przez warszawski Związek stowarzyszeń spożywców, p. J. Hempel, przedstawiciel tegoż związku, miał interesującą prelekcję o podziale t. zw. „nadebranego t. j. superdywidendy od wybranego towaru pomiędzy członków”.

Prelegent wskazał na dwie główne zasady: 1) dać członkom jaknajmniejszy procent, aby ich nie wiązało ze stowarzyszeniem wyłącznie korzyściami materialnymi, a więcej ideowo; 2) że niektóre stowarzyszenia dają większy procent, z mylnym rozumowaniem, że te korzyści wpłyną na osiągnięcie większej liczby członków.

P. Hempel nadmieniał, że istnieją stowarzyszenia, które nie dają wcale superdywidendy, lecz zyski przeznaczane są na cele kulturalne lub na kapitał zapasowy. Ta zasada jednak zdaniem prelegenta nie da się zastosować u nas, z powodu braku ideowości i wyrobienia.

W dyskusji zabierali głos p.p. Dippel, Jaranowski i inni, godząc się na wywody prelegenta w myśl zasady pierwszego. (X)

Zafatwienie zatargu.

W dniu wczorajszym została podpisana umowa przez właścicieli piekarni oraz przedstawicieli robotniczych: Związku Zaw. Prac. Prz. Mącznego (chrześcijan), Związku Piekarzy i Cukierników (żydów) w obecności burmistrza p. Skulskiego i Zarządu K. R. Ch. i M., mocą której właściciele piekarni obowiązali się płacić 50 mk. tygodniowo za 8 godzin pracy dziennie, godziny nadetatowe płacone będą 1 mk. 25 fen.

Właściciele moralnie obowiązali się przy zapotrzebowaniu pracowników w pierwszym zwracać się do wymienionych Związków. Powyższa umowa obowiązuje od dn. 10 września r. b.

Żądania pracowników szewskich.

Dziś o godz. 5 i pół w lokalu związków zawodowych przy ulicy Pustej 11a odbędzie się zebranie związku zawodowego szewców i kamaszników, na którym rozpatrzone zostaną żądania pracowników o podwyższenie płacy zarobkowej:

a) Pobierającym dotychczasowo od pary, do mk. 5,00 włącznie 75 proc. b) do mk. 7,50 włącznie 60 proc. c) do mk. 10,00 włącznie 50 proc. d) do mk. 12,50 włącznie 45 proc. e) wyżej mk. 12,50 — 40 proc. (Reperacje włączone do punktu a—e). 2) Zaprowadzenie książeczek obrachunkowych 3) Kupowanie wszystkich kopyt robotnikom pracującym w domu, (chałupnikom). 4) Należyte utrzymanie higieny w pracowniach.

Z wydziału budowlanego.

Wydział budowlany na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził następujące plany budowlane: M. Bendeta, Konstancyńska nr. 5, co do przebiecia drzwi, i parafii marjawickiej w sprawie budowy budynku gospodarczego.

Zezwolono na rozbórkę następujących starych budynków drewnianych: K. Krogulskiego, Radogoszcz, Długa 3; A. Bociana, Rozwadowska 12; A. i B. Lange, Zgierska 132-134; S. Kulikowicza, Zgierska 35; Ch. Temreina, Szeroka 2; R. Junga, Wólczańska 151; I. Bociana, Andrzeja 31 i A. Drewity, Wólczańska 111.

Z M. R. O.

Zarząd Rady Głównej Opiekuńczej upoważnił L. M. R. O. do rozporządzenia w całości zebranymi na miejscu funduszami podczas tegorocznej kwesty „Ratujcie dzieci” — na swoje potrzeby w granicach normalnych wydatków. Inne rady opiekuńcze nie mają prawa dysponować zebranymi u siebie funduszami do czasu uchwały Komisji, mającej się zebrać w dniu 1 października. (X)

Sprawozdanie kasowe za miesiąc sierpień 1917 r. przedstawia się w przychodzie jak następuje.

Od Rady Głównej Opiekuńczej mk. 93,800—, Ofiary mk. 1,500,21, Zwrot pożyczek mk. 160—. Razem Mk. 95,460,21.

Wydatkowano:

Na żywienie dzieci mk. 45,565—, na tanie kuchnie mk. 14,588—, na zapomogi dla schronisk mk. 1,650—, na pożyczki dla inteligencji za pośrednictwem Stowarzyszeń mk. 12,193—, na drobne zapomogi mk. 3,720—, na wydatki administracyjne mk. 1,554,13, zwrócono funduszom specjalnym mk. 16,190,08. Razem Mk. 95,460,21

Zamiast zapomóg pieniężnych ciepła strawa.

Śród członków ucząstków delegacji nies. pom. biednym powstał projekt, aby tymczasowo tygodniowo zapomogi pieniężne zastąpić wydawaniem ciepłej strawy. Dla omówienia tego projektu odbędzie się w tych dniach zebranie honorowych członków ucząstków.

Z Tow. weteranów.

Na wczorajszym posiedzeniu omawiano sprawę prowadzenia agitacji, w celu zjednania kandydatów na członków-protektorów. Rozpatrzono prośbę wdowy po weteranie Edmundzie Zgórskim, zmarłym na Syberji i postanowiono udzielić jej zapomogę.

Z Szkoły Muzycznej im. Szopena.

Zaangażowana do klasy śpiewu solowego, w Szkole Muzycznej, znakomita śpiewaczka, prima donna opery Warszawskiej p. Kamińska-Latoszyńska, przybyła na stałe do Łodzi i rozpoczyna lekcje w szkole w dniu 19-tym t. m.

Zapisy do klasy śpiewu solowego, przyjmujące w dalszym ciągu kancelarja szkoły, codziennie od 10—1 i od 4—7 w.

Zabawa na „Gniazdo”.

Zarząd Gniazda, w celu powiększenia funduszy powyższej instytucji, na ostatnim posiedzeniu zaprojektował urządzić w dniu 23 b. m. zabawę ogrodową w Julianowie.

Program obejmuje między innymi pokaz życia obozowego Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego, produkcje chórów męskich i wiele innych niespodzianek. W ogrodzie przygrywać będą 2 orkiestry.

Prowokator Kapliński.

O wykrytym niedawno prowokatorze z „Bundu”, Kaplińskim, gazety żydowskie podają obszernie opisy.

Pierwszy cień na działalność K. rzucił głośny Bakaj, lecz jego informacje nie były dostateczne do ustalenia winy. Bakaj mianowicie opowiadał, że pośród osób, które aresztowano w Warszawie na zebraniu bundzistów przy ul. Dzielnej, znajdował się prowokator, specjalnie w tym celu sprowadzony z Wilna. Bakaj wiedział tylko, że imię prowokatora zaczyna się na „ski”. Kiedy departament policji dowiedział się o tym aresztowaniu, polecił zaraz uwolnić Kaplińskiego; żeby jednak nie budzić podejrzeń, uwolniono także innych aresztowanych na tym zebraniu. Kiedy Burcew wreszcie wymienił nazwisko Kaplińskiego, komitet centralny „Bundu” nie uwierzył Burcewowi i oświadczył, że podejrzenie jest nieuzasadnione. Dopiero teraz stwierdzono ostatecznie, że K. był prowokatorem.

Kara.

Piekarz Abram Josek Koniarski, Spacerowa 3, został skazany na 9 miesięcy więzienia, ponieważ od dnia 12 lipca do 12 sierpnia r. b. wypiekał nocami zawodo chleb z przemyconej mąki, którą nabywał za walutę rublową, pomimo że we wspomnianym czasie kilkakrotnie go osadzano w areszcie i już przedtem karano grzywnami i pozbawieniem wolności.

Adam Wiśniewski

urzędnik T-wa Akc. L. Geyer,

po długich ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 września r. b. przeżywszy lat 88. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 15 września o g. 9 rano w kościele św. Stanisława Kostki. Ekspozycja zwłok nastąpi tegoż dnia o g. 8 po poł. z łącznicy „Unitas”, Pasta 11 na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamia

Żona i Rodzina.

Ze Zgierza.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, w dniu 11 września, obradowano nad budżetem miejskim.

Przy odczytywaniu poprawek, dokonanych przez magistrat, ożywioną dyskusję wywołało skreślenie następujących pozycji: 8,000 mk., przyznanych na kuchnię przy Stow. robotników chrześcijan, 5,000 mk. na kuchnię przy żyd. klubie rzemieślniczym, 1500 mk. na powiększenie biblioteki przy Stow. oświatowym „Wiedza” im. Bolesława Prusa, 2000 mk., jako subsydjum dla ochronki żydowskiej, oraz zmniejszenie sumy, wyznaczonej na powiększenie pensji nauczycielom szkół miejskich z 35 na 25%; wyznaczonego subsydjum dla szkoły realnej w sumie 23,000 mk. na 18,000 mk. i t. p.

Odpowiadał drugi burmistrz, Oskar Gerlicz, który zaznaczył, że przyczyną tego jest zły stan materialny miasta i brak wszelkich widoków na poprawienie, gdyż i poczynione kroki w celu otrzymania pożyczki pod zastaw lasów miejskich nie odniosły pożądanego rezultatu.

Po długiej i ożywionej dyskusji zebrani zgodzili się na poprawki, poczynione przez magistrat, postanawiając przytem, aby subsydjum w sumie 2,000 marek dla żydowskiej ochronki wydane było po uruchomieniu takowej i by sumę wsparć dla rodzin rezerwistów powiększyć w razie otrzymania pożyczki miejskiej.

Następnie przewodniczący oznajmił, iż magistrat również wykreślił w budżecie poprawkę, uczynioną przez Radę, aby wydatki na leczenie biednych, użyte były dla całej ludności bez różnicy wyznania. Według istniejącego prawa rosyjskiego, koszta za leczenie żydów ponosi gmina żydowska.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, radni żądali, aby Rada odrzuciła decyzję magistratu, zaś radni polacy uważają, że za przykładem Warszawy należy wniosek ten przyjąć. Aby radni mogli się wypowiedzieć, postanowiono urządzić tajne głosowanie. Przed przystąpieniem do głosowania ogłoszono przerwę 5-cio minutową, podczas której radni żydzi i niemiecy opuścili posiedzenie, wobec czego z braku quorum sprawa ta upadła. Po przerwie przewodniczący, oświadczając, że na zasadzie przysługującego mu prawa, według regulaminu Rady Miejskiej, skazuje radnych, którzy bez jego osobistego zezwolenia opuścili posiedzenie na 10 mk. każdego, (suma ta ma pójść na biednych wyznania ukaranych radnych), posiedzenie zamknął.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 68).

Dziś po raz wtóry ujrzy światło kinietów wysoce sceniczną i mocno dramatyczną sztukę Kistemackera „Zasadzka”, odegrana na wtorkowej premierze przy wypełnionej najlepszą publicznością widowni.

Zainteresowanie „Zasadzką” jest zrozumiałe, gdyż sztuka jaskrawo porusza szereg bolączek społecznych jak kwestję nieślubnych dzieci, stosunek pracodawcy do robotnika, nadto równocześnie oparta jest na głębokim konflikcie dramatycznym. Główne role mają świetnych odtwórców w osobach pp.: Arkawinówny, Bieganskiego, Frączkowskiego i Stanisławskiego.

„Zasadzka” grana będzie również w sobotę i niedzielę.

Koncert Juliusza Thernberga.

Na rozpoczęcie bieżącego sezonu koncertowego oczekuje Łódź prawdziwa uczta artystyczna, ulubieniec muzykalnej publiczności, znakomity skrzypek, p. Juliusz Thernberg dnia 15 b. m. w sali kon-

certowej (Dzielnia 18) wystąpi z jednorazowym koncertem. Będzie to pierwszy koncert z cyklu „wieczorów wielkich solistów”. Bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha. Dzielnia 12.

Ośla łaka.

Kabarety.

Miesiąc ubiegły śmiało można nazwać okresem kocim w historii wielce sławnego miasta Łodzi. Jako wierni do Mekki, śpieszyli łodzianie na pielgrzymkę do kabaretu — do „Kota”. Skoczna melodyjka, przejrzysta sukienka, zgrabna ludeczka, bardzo jednoznaczna piosenka, różne „kawaly” i „kawalki” rodzimych Pipmanów i Kugelschwanzów—eviva l'artel! Byłe się uśmieć na te straszne czasy! A potem benefisy — hołdy — laury — upominki — sprzedaż programów przy stolikach — tłumy...

Na sali zaś — licytacja, głosowanie czy coś w tym rodzaju: „Morderstwo!”, „Czytaj!” „Panienska z pieprzy-y-y-kiem!” Krzyk, hałas, spory... wreszcie cisza: artysta zapanował nad tłumem — „ach, Stachu, Stachu, morduj dalej!” — lub: „Siuchaj, Pipman, dlaczego twój syn tak źle wygląda?” Dlatego, że etc... A wszystko to otoczona mgłą tajemniczą pogłoską o bajońskich gażach artystów: „Ten ma 1000 rb. miesięcznie, a ten 1500, a ta 900...” Eviva l'artel!

Nie występujemy bynajmniej przeciw kabaretom wogóle, ani przeciw „Czarnemu Kotowi” w szczególności. Tylko — est modus in rebus”. Wypłenic należy np. ów pierwiastek seksualny, który w 99-iu z repertuaru zajmuje miejsce dominujące; wszystko prawie kończy się w kabaretach naszych na... fizjologii; wypłenic należy ordynarne gry słów i przekręcania wyrazów tylko po to, aby... obudzić niesmak u przeciętnego widza z parteru; należałoby także przeprowadzić w naszych „artystycznych” kabaretach pewną linię oddzielającą je od cyrku. Bowiem i w taki ton często wpadają. Scenki zagraniczne, jak rosyjskie: „Krzywe zwierciadło”, „Nietoperz” lub „Teatr latime”, niemieckie: „Die elf Scharfrichter”, „Mirliton”, francuskie: „La Boite à Fursy”, „Aux-4-z-arts”, „La Purée” (stare to czasy!) — mogłyby chyba za wzór posłużyć. Zresztą, poco u obcych szukać: Mielisimy „Momus” i „Zielony baonik” Boya — kabarety par excellence. Wojna jednak stworzyła u nas kabaret innego rodzaju: à la guerre comme à la guerre. Trudno...

Faun.

Ostatnie telegramy.

Śmierć królowej bułgarskiej.

Sofia 12 września. Wedle doniesienia Bułg. Ag. Tel., zmarła dziś o godz. 4 m. 20 popołudniu, królowa bułgarska Eleonora.

Układy z Kornilowem. Położenie w Petersburgu.

AMSTERDAM, 12 września. Jak donosi jedno z pism amsterdamskich z Londynu pod datą 11 b. m. „Times” opublikował depezę z Petersburga, dotkliwe zresztą ocenioną o treści następującej:

„Układy z Kornilowem trwały przez cały dzień niedzielny; nie chciał on podać się rozporządzeniu rządu i ustąpić z dowództwa. Polecił on aresztować w kwatery głównej ks. Lwowa.

Petersburg mimo stanu oblężenia zachował swój zwykły wygląd. Na rogach ulic stoją od stóp do głów uzbrojone posterunki. Ruch samochodowy podlega ścisłej kontroli, co jest oznaką, iż przyszłość kryje nieprzewidziane wypadki.

Dotychczas nie zostało stwierdzone na czyją pomoc liczy Kornikow.

GENEWA, 12 września. W Petersburgu panuje, jak donosi „New York Herald”, panika. Dworce kolejowe obsadzone są przez tłumy, pragnące wyjechać z miasta.

Przyjęcie rezolucji.

„Times” donosi z Petersburga: Rada Rob. i Zorn. w Helsingforsie przyjęła rezolucję, potępiającą wysłanie przez rząd tymczasowy stronników reżymu carskiego zagranicę, postanawiając, aby osoby te podczas przejazdu przez Finlandę były aresztowane.

Wyznaczono umyślną komisję, celem wprowadzenia w życie rezolucji powyższej.

Oświadczenie Wekerle'go.

Budapeszt 12 września. Prezes ministrów, Wekerle, rozwijając dziś w izbie posłów program nowego rządu, wyjaśnia, iż odnośnie do reformy prawa wyborczego, trzymać się on będzie tych samych wytycznych, co i rząd poprzedni. Jeśli okaże się, iż izba nie życzy reformy przeprowadzić, wówczas rząd zapeluje do narodu, rozpisując nowe wybory.

Sukcesy w walkach napowietrznych.

Berlin, 12 września. W miesiącu sierpniu przeciwnicy Niemców stracili na wszystkich frontach ogółem 295 latawców i 37 balonów. Niemcy zaś utracili 64 latawce i 4 balony — z których 32 — spadły po tamtej stronie Nnii bojowej, a pozostałe po zestrzeleniu ich przez nieprzyjaciela opadły na własnym terytorjum.

31,000 brutto tonn registr.

Berlin 12 września, (urzędowo). Jeden z naszych komendantów łodzi podwodnej kapitan Gerlach zatopił w A-

tlantyckim Oceanie 8 parowców, 2 żaglowce o pojemności brutto 31,000 tonn. Znajdowały się tam uzbrojone angielskie parowce: „Volidia” (5689 tonn) z węglem do Malty, „Marmion” (4066) z owsem i stałą — do Bordeaux, „Troloske” (3071) prawdopodobnie z ładunkiem amunicji, uzbrojony angielski transportowiec pomocniczy „Elswick Lodge” z 5790 ton kukurydzy dla Anglii, włoski uzbrojony parowiec „Asti” z 5200 ton węgla dla Włoch, portugalski parowiec „Ovar” z Casablancą z węglem dla Portugajii.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

Zarobki wojenne.

(Prawdziwa historia paryska).

Pod tytułem „Gruby zarobek wojenny” lub „Szczęście przychodzi w nocy” opowiada „Figaro” następujące prawdziwe zdarzenie: Pan Rascasse posiadał przed wojną w jednym z odległych południowych departamentów dwie szopy, które nazywał wami „poolezczeniami fabrycznymi”.

Pracował on tam, niezbyt się nadwężając, przy fabrykacji różnego rodzaju fajerków i ogni bengalskich, które posiadały duży zbyt na dzień 14-go lipca (fete nationale).

Lecz z czasem p. Rascasse okazał się artystą w swoim rodzaju, gdyż jego pękające rakiety, wyobrażające republikę, zyskały ogromną popularność.

Lecz mimo to fabrykant pozostał ubogim.

I zazdrościł on zwykłym śmiertelnikom, kupcom, którzy obecnie rękawiczki i t. d. sprzedają po przyzwyczajonych cenach, podczas gdy on ma jedynie dwa, trzy razy do roku okazję sprzedania swych genialnych wyrobów.

I nie żałował on zła, prócz tego które przysłało w powietrze z jego rakiet i opadało pod postacią węgla.

Krótko po wybuchu wojny stał melancholijnie przed swoją samkniętą szopą, gdy doszedł doń jeden z jego sąsiadów, były robotnik, który, posiadając drobny mająteczek, „rentierował”, i w ten sposób przemówił:

— „Dzień dobry panu, panie Rascasse, chciałbym z panem pomówić; może pan by mi sprzedał swoją fabryczkę?”

— A kto by ją kupił?, odpowiedział Rascasse, wzdychając — fajerkowki, to nie jest artykuł na obecne czasy.

— Lecz o ile dam panu na miesiąc 10.000 franków, coż pan wtedy powie?

— Co? 10.000 franków? To jest zbyt mało, odpowiedział fabrykant, nabrawszy odrazu pewnością siebie i odwagi, co najmniej 15.000.

— Zrobione.

Lecz w fabrykancie obudziła się tłumiona żądza pieniądzy.

— Tak, zgadzam się, — powiedział — słowa mego nie cofam, lecz jest mi ogromnie trudno pożegnać się z moją ukochaną fabryką, wobec tego chciałbym zapewnić sobie rewien procent czystego dochodu, naprzykład 20 procent.

Kupujący zgodził się również i na to. Wypito flaszkę wina i zawarto umowę u rejenta.

Dni mijały. Dwie małe szopy z dnia na dzień powiększały się. Rascasse podziwiał to i uważał, że zmieniały się do niepoznania. A nowy nabywca jeździł wciąż to do Paryża, to do Marsylii.

— Mogę, mówił on tam dostarczać tanie i doskonałe rakiety świetlne. Zastępuję firmę, która istnieje od dwudziestu lat „Maison Rascasse”.

A ponieważ Rascasse stał rzeczywiście w spisie kupców i nikt nie widział dwu małych szop, otrzymywał on wiele obślunków: rakiety do rowów strzeleckich, rakiety dla lotników, rakiety artyleryjskie. Po upływie roku przyszedł on do Rascasse'a i oddał mu 125.000 franków czyli piątą część czystego dochodu!

Z tego można spokojnie żyć w cieniu

olhnego gaju...

Znow minął rok. Nowy nabywca przyszedł do p. Rascasse'a.

— W tym roku nie może pan już odemnie żądać dwadziestu procent.

— Dlaczego?

— Gdyż to wynosiłoby 300.000 franków, a to było by zbyt dużo za pańskie dwie szopy.

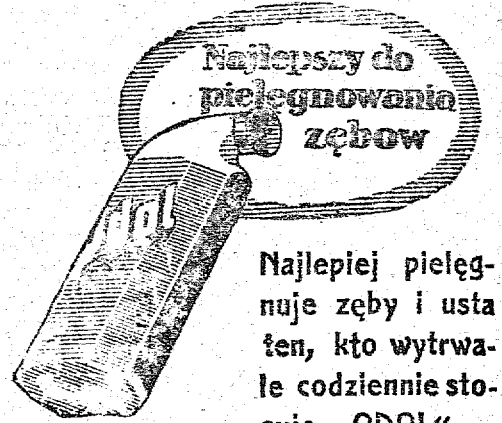
— Nie uważam.

— Ale ja tak uważam, daj sobie pan to wytłumacz.

— Nic mnie nie obchodzi, o ile 20% stanowi 300.000 franków, to przecież pański zarobek wynosi 1.200 000: A więc!

Rascasse nie ustąpił i nie spuścił z cenny. Nowy nabywca chciał się procesować. Lecz wytłumaczono mu, że zapewne przegra, prócz tego nie byłoby pożądanym, aby wiadano ogólnie, jak wielkie są jego zarobki.

Rascasse otrzymał swoje pieniądze i o ile wojna jeszcze potrwa, mogą dwie szopy przynieść mu jeszcze miliony... Historia ta jest zupełnie prawdziwa, jedynie Rascasse inaczej się nazywa. (L.)



Najlepiej pielęgnuje zęby i usta ten, kto wytrwale codziennie stosuje „ODOL”.

Cena: 1 1/2 flaszki Marek 2,25, 1 1/2 flaszki Marek 1,25.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi,

stosując się do § 53 Ustawy, ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonariuszów, że z powodu niedostatecznej lic by akcji, złożonych do d. 6-go czerwca r. b., 43-cie Z. yczajne Zebranie Ogólne; zwołane na d. 13-go czerwca r. b., w terminie tym odb. ć się nie mogło.

Powtórny termin 43-go Zw. czajnego Zebrania Ogólnego wyznacza się na d. 12 października r. b. w piątek o godz. 5-iej po p. d. (w gmachu Banku Handlowego w Łodzi, Spacerowa 15). Porządek dzienny tego Zebrania pozostaje ten sam, co poprzednio, t. j.:

- 1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za rok 1916,
- 2) Wybór członków Rady i kandydatów,
- 3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za rok 1917.

Do uczestniczenia w powyższym Zebraniu mają prawo akcjonariusze, którzy do d. 5 października r. b. złożą swoje akcje w kasach: Banku Handlowego w Łodzi lub jego Oddziałów w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach, lub też „Mitteldeutsche Creditbank” w Berlinie.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi na trzy dni przed terminem Zebrania.

Złożone akcje będą zwracane po zamknięciu Zebrania, począwszy od d. 13 października r. b.

Zebranie to będzie prawomocne, a uchwały jego będą ważne bez względu na liczbę zebranych akcjonariuszów i reprezentowanych przez nich akcji.

Łódź, 12 września r. 1917.

Szkola koedukacyjna

H. CHOLEWICKIEJ,

Piotrkowska Nr. 120,

zapewnia dzieciom troskliwą opiekę i przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich. Prócz kształcenia umysłu Szkoła daje dzieciom wychowanie etyczne i estetyczne. Przy szkole Zakład frebrowski dla dzieci młodszych. Komplety popołudniowe w języku francuskim. Zapisy między 1 a 3-ją. Lekcje 4 września.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet

A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola Nr. 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10—12 rano i od 2—8-iej po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8,

Restauracja

Hotelu Polskiego

Piotrkowska Nr. 3,

wydaje śniadania, obiady, kolacje, oraz poleca

Flaki po polsku

w Niedziele i Czwartki poczynając od 16 b. m.

Z poważaniem

W. Rakowski.

Zgubiono

przechodząc ul. Nową, Nawrot i Sienkiewicza Ciemną, skórkową portmonetkę, w której było: 2 złote damskie pierścionki, 1 obrączka zwyczajna, 10-o markówka, dwa papierki po rub. 3, dwa po r. 5 i trochę drobnych. Uprasza się nieczywego znalazcę o odniesienie za nagrodą na ul. Sienkiewicza 83 m. 82 i p. do Teofilii Pawelek. Pieniądze nie moje.

Murtowy skład

drzewa opałowego

Konstantynowska 87.

Poleca suche drzewo sosnowe, brzożowe, dębowe i olszowe po tanich cenach.

Kupuję

różne lombardowe kwity, brylanty i diamenty

Placę najlepsze ceny. I. Rosenstein Łódź, ul. Wschodnia 18 w podw. lewa of. I p. Zastać można od 8 rano do 8 wiecz.

174 Piotrkowska

Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Zatwierdz. przez Władze naukowe

Kursy buchalteryjne H. LUBIŃSKIEGO.

Kurs buchalterowy ulgowy 3-7 miesięczny rozpocznie się 20 b. m. Buchalterja i stenografia polska po mk. 25,—pisania na maszynie mk. 12,50. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, Piotrkowska 79.

Najszczęśliwszy kolektor!

Kto chce wygrać na loterii niech się spieszy nabyć los w najszczęśliwszym kantorze loteryjnym Józefa Wolskiego, Piotrkowska 3. Sprzedaż losów na stałe i na dniówki, ciągnięcie 14 i 15 września. W I-iej klasie padły u mnie wygrane: Główna wygrana m. 50.000 na № 31282, 4.600 na № 34349 i m. 500 na № 14821.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zęnowe, skórne i włosów. Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Pniedzie od 5—6 pp.

Pierwsza

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Sienkiewicza 83 róg Ewan-gielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homopatyczne. Od 9—6.

KONSULENT PRAWNY

A. ACKERBERG.

Łódź, Polnańska 2, I-e p.

Zagubione dokumenty.

Biuro Buchalteryjne

(zatwierdzone przez władzę) Teodora Grossmana, wieloletniego buchaltera bankowego, Sienkiewicza (Mikojajewska) 29. Zaprowadzenie: prowadzenie ksiąg handlowych; sporządzenie bilansów. Rewizja, kontrola, ekspertyza ksiąg handlowych. Porady buchalteryjne. Dyskrecja zapewniona.

Do wynajęcia 1 pokój z kuchnią ładne, słoneczne. Radwańska 3.

Korapatycje języka francuskiego i niemieckiego dla pięcioklasisty; 4 godzinny tygodniowo. Oferty z podaniem warunków w „Gazecie Łódzkiej” dla „Urania”.

Korzystajcie z okazji wyprzedania jemy - tania różne piękne resztki na mięsie ubrania, jak również gotowe spodnie. Piotrkowska 145 m. 84

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Złotona 6 (front I-sze piętro).

Kożuch duży, nie kruty w dobrym stanie, może być dla stróża, jest do sprzedania. Obejrzeć można ulica Łagiewnicka 30 m. 24 II piętro.

Mebie z 4-ech pokoi sprzedane tanio ul. Piotrkowska 189 m. 9

Mebie sprzedane po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Pieniądze dające na kwity lombardowe. Piotrkowska 69 m. 32 szereg, ofic.

Prośby skargi sądowe, podania, tłumaczenia, porady St. Rudzińskiego Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Zgubiono 2 książeczki legitymacyjne (1) na imię Jana Różyckiego, (2) Józefa Gielarowicza, ul. Skłodowa 9.

2 Aparaty kinematograficzne do sprzedania tanio. Widzewska 158a m. 2.

Józef Macuda zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kazimierz Kaźmierczak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Piotr Sulkowski, ul. Przedzianiana 46, zgubił książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydana z K. R. Ch. i M.

Stefan Gbył zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i świadectwo z Gązowni Miejskiej.

Zofia Fuccka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.